

Modest Musorgski jako punkrockowiec?

Iwan Wyrypajew w „Borysie Godunowie” pokazuje kulturę Rosji: jej religijność i historię. A przede wszystkim samych Rosjan, których mentalność od stu lat nie uległa radykalnej zmianie. Premiera - w sobotę w Teatrze Wielkim.

MAREK BOCHNIARZ

- Od czterech lat przedstawiamy koncepcję teatru, której jedną z zasadniczych części jest wprowadzanie do świata opery artystów, jacy nie mieli z nią wcześniej do czynienia - mówiła podczas konferencji poprzedzającej premierę Renata Borowska-Juszczyńska, dyrektorka Teatru Wielkiego.

Jednym z reżyserów, o których mówiła, jest Rosjanin Iwan Wyrypajew. Właśnie w Poznaniu zaprezentuje on swoją pierwszą operę. Początkowo teatr zaproponował mu adaptację „Halki”, lecz ostatecznie stanęło na „Borysie Godunowie” Modesta Musorgskiego.

Wyrypajew słynie z odważnych i kontrowersyjnych sztuk i filmów, niemniej swoją rolę w wystawieniu ope-



Co nam pokaże w Teatrze Wielkim Iwan Wyrypajew?

ry w Teatrze Wielkim przedstawia ze skromnością. Na pierwszym miejscu umieszcza przede wszystkim kompozytora i jego dzieło. Stąd „Borysa Godunowa”, który zostanie zaprezentowany w Poznaniu, usłyszymy w autorskiej kompozycji Musorgskiego z 1872 roku, a nie jej nowszej, „poprawionej” i niegdyś niezwykle popularnej wersji Rimskiego-Korsakowa.

Powrót do oryginału jest także ważny dla Gabriela Chmury, kierownika muzycznego spektaklu. - Uwa-

żali Musorgskiego za genialnego wariata, którego trzeba sobie podporządkować - mówi Gabriel Chmura.

Uznaje „poprawkę” za bardziej romantyczną, podczas gdy ostremu oryginałowi bliżej do twórczości Prokofiewa czy Szostakowicza. Choć rozpisanie utworu na poszczególne instrumenty w oryginale nie jest łatwe - to właśnie na tę wersję zdecydowali się artyści.

- Przedstawiam Musorgskiego - to, co w nim ciekawe, ale i paradok-

salne. Można powiedzieć, że był awangardą muzyki, bo połączył ludowe motywy z klasyczną, włoską operą - opowiada Wyrypajew. Jego „Borys Godunow” ma być powrotem do bogatego kostiumu historycznego, ale także mieć prymitywizm i naiwność ludowości.

Przy okazji wystawienia „Borysa Godunowa” powraca też pytanie o jego aktualność w obecnej sytuacji geopolitycznej. Wyrypajew odżegnuje się od świata polityki. Chce - podobnie jak jego ulubiony reżyser filmowy Quentin Tarantino w „Bękartach wojny” - ukazać głupotę wojny. To, że nie ma w niej miejsca na dobro.

Rosyjski reżyser porównuje muzykę Musorgskiego z nieoszlifowaniem punk rocka. Przypomina też mało znane oblicze kompozytora, który odwiedzał znajomych i grał w ich mieszkaniach, pijąc wódkę - robiąc za żywą atrakcję wieczorów. ●

Premiera - w sobotę o godz. 19.